

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,35 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wierzchołka drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe”.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośnieniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013 — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Jeszcze okólnik przeciw Towarz. HKT.

Z kół parlamentarnych otrzymała wolnokonserwatywna „Post” pismo, którego autor stwierdza na wstępie z zadowoleniem, że wskutek wyjawienia źródła owego tajemniczego okólnika przeciw Towarzystwu HKT chodzi tu tylko o akcję jednostronną kilku osób i że pogłoska, jakoby okólnik był zamówioną robotą dla ministra rolnictwa, okazała się nieprawdziwą.

„Ze stanowiska narodowo-niemieckiego — pisze dalej ów parlamentarzysta — należy całą tę akcję z ubolewaniem pojąć. Sam autor okólnika przyznaje, iż wobec zwartych szeregów Polaków brak jednolitej opinii Niemców jest wysoce niepożądany. Infocjatorowie powinni byli sobie zdać sprawę, że podobnych akcji nie można utrzymać w tajemnicy, co przecież było ich zamiarem. W każdym zaś razie trzeba przyznać, że zamiar zadania potajemnie ciosu ostmarkenvereirowi był przedsięwzięciem nadzwyczaj wątpliwej natury. Ze strony tego Towarzystwa z pewnością nastąpił reakcja. Pod tym kątem widzenia trzeba było uwzględnić nauczkę, wyniesioną z okazji stworzenia związku chłopskiego. Zamierzona manifestacja daje temu związkowi do ręki bardzo niebezpieczne środki agitacyjne przeciw wielkiej własności ziemskiej. Jeżeli p. Heydebreck zapewni, że nie wystąpił przeciw Towarzystwu lecz przeciw taktyce zarządu, powinien był, co byłoby jedynie słusznym, zamiast łączyć się w osobne Towarzystwo fideikomisowców, wstąpić do Tow. kresów wschodnich i tam przedłożyć swe wątpliwości. Na tem byłaby zyskała sprawa niemiecka na kresach wschodnich, gdy tymczasem obecna akcja pana Heydebrecka i towarzyszy jego może działać tylko szkodliwie. Obowiązkiem zaś każdego patrioty niemieckiego jest — zwłaszcza na kresach wschodnich — działanie w interesie sprawy niemieckiej.”

Do powyższego pisma dołącza „Post” następujące uwagi:

Ow okólnik ma więc niejako swoją historję, którą warto sobie chronologicznie uprzytomnić. Otóż w Ks. Poznańskim powstało z współudziałem p. pułkownika Heydebrecka Towarzystwo właścicieli fideikomisów, które obejmowało podobno około 30 członków, Niemców i Polaków. Ostmarkowcy, do których uszu doszła wiadomość o założeniu Towarzystwa polsko-niemieckiego usiłowali przez osobiste wpływanie na poszczególne niemieckie właścicieli fideikomisów przeszkodzić przyjmowaniu do niego Polaków, nie mieli bowiem wielkich złudzeń co do niezbyt patriotycznego usposobienia p. H. i kierowników Towarzystwa. Obecnie z zdziwieniem dowiadujemy się, że starania te nie znalazły „posłuchu” u niemieckich właścicieli i twierdzenie to nie wydaje nam się zbyt prawdziwe.

To był pierwszy akt. Do niego dołączamy życzenie, by opublikowano statuty tego Towarzystwa, które przecież muszą być zupełnie niewinne, kiedy Towarzystwo ma na celu, wyłącznie popieranie ekonomicznych interesów członków.

Drugi akt rozpoczyna się konfliktem pomiędzy Towarzystwem kresów wschodnich a ministrem rolnictwa. Konflikt ten powstał na tle różnicy zapatrywań co do sposobu zwalczania Polaków a nie co do zasad polityki antypolskiej i zastrzyż się „niestety” wskutek wniesienia do niego osobistych namietności. Ten okres jednak obecnie już minął. Chwilę te uważali panowie, skupieni o kół p. Heydebrecka, za stosowną do

podchlebiania się rządowi przez atak na „ostmarkenverein”. Rachuby okazały się jednak fałszywe, gdyż ostmarkowców i p. Schorlemersa nie dzieli różnica co do zasadniczej polityki, lecz tylko względy taktyczne.

Panowie fideikomisowi zdecydowali się do popierania polityki p. Schorlemersa, zwróconej w ich mniemaniu przeciw ostmarkowcom. Ponieważ jednak w rezolucji 30 właścicieli fideikomisów, Niemców i Polaków, latwo było można dopatrywać jakichś ubocznych zamiarów, zdecydowano się więc na poszukiwanie podpisów w szerszych kołach. Wierzymy chętnie, że strzegł się opublikowania okólnika tego i byli zdecydowani w takim razie na zaniechanie całej akcji. Że jednak na tę ewentualność byli przygotowani, dowodem tego jest brak nazwisk pod rozsyłanym okólnikiem.

Jak widać z tego, dotychczasowe oświadczenia nie zakończą tej sprawy. „Zadać raczej należy, by teraz podpisali pod okólnikiem, który miał być wysłany do ministerjum, zostali wymienieni i by równocześnie z ogłoszeniem tych nazwisk społeczeństwo poznało członków owego Towarzystwa właścicieli fideikomisów.” Prawdopodobnie i tu i tam znajdują się te same nazwiska i przekonamy się, że owe Towarzystwo zajmuje się zupełnie innymi sprawami, aniżeli ekonomicznymi interesami członków. Również trzeba by wyjaśnić, w jaki sposób zorganizowano propagandę zbierania podpisów, którą podobno popierali nawet pruscy urzędnicy!

W końcu zwraca się „Post” do głównego winowajcy, do samego Heydebrecka, z uwagą, że niesłusznie zalicza się on w okólniku do „rodziny, należących już od wielu pokoleń do prowincji”, ponieważ dopiero jako zięć p. Wilamowicza wziął w spadku majorat Markowice na Kujawach. Przedstawia mu dalej, że „każdy Niemiec ma nie tylko prawo ale i obowiązek zajmowania się kwestją kresów wschodnich, która jest kwestją żywotną Rzeszy niemieckiej i niemieckiej kultury.” Zastrzega się jednak stanowczo przeciw twierdzeniu p. Heydebrecka, że tylko tacy ludzie mają coś do mówienia o kwestji kresów, którzy są właścicielami fideikomisów lub są do tego z urzędu powołani.

„Pan Heydebreck zapewne sam nie będzie wątpli o śmieszności takich zapatrywań przedpotopowych, nawet gdyby był niezadowolony do zrozumienia interesu narodowego, który każdy Niemiec żywi dla kresów wschodnich.”

Zwraca dalej uwagę, że na wschodzie niemieckim osiedlono przedstawicieli wszystkich północno i środkowo-niemieckich szczebli, że tego osiedlenia dokonano wspólną pracą chłopów pod kierownictwem rycerzy i mieszczan i że współdziałanie tych trzech warstw jeszcze dziś ma znaczenie dla niemożności, czego nie są w stanie zrozumieć pewne koła właścicieli fideikomisów, które za cel obrały sobie popieranie polskości. Pruska polityka wschodnio-kresowa jest prowadzona z pomocą setek milionów podatków, które całe państwo ponosi i tem samem każdy obywatel pruski ma prawo troszczenia się o walkę niemożności na kresach wschodnich.

„Post” żąda w końcu jeszcze raz zupełnego wyjaśnienia sprawy, poczem zapowiada poruszenie kwestji „jakie obowiązki natury moralnej wynikają dla każdego pruskiego oficera z jego przynależności do armji pruskiej i z jego przysięgi na wierność, złożonej królowi, w stosunku do niebezpiecznej dla państwa polskości!”

* * *

„Leipziger Neueste Nachrichten” pisze w sprawie oświadczenia p. Heydebrecka: Pan Heydebreck twierdzi, że ideałem tych, którzy się nie godzą na jego okólnik, jest zniesienie artykułu 27 konstytucji pruskiej. Artykuł ten przepisuje, że każdy Prusak ma prawo wolnego objawienia swego zdania w słowie, piśmie, druku i obrazach. Nikomu nie przyszło na myśl, by panu H. tego prawa odmówił. P. H. mylił się jednak bardzo, jeżeli z artykułu tego wyczytał, że ma on na celu wzbronienie wszelkiej krytyki jego okólnika i że każdego inaczej myślącego spowodować musi do milczenia wobec tego okólnika. „Ciepłą jest walka, którą toczy niemożność na wschodzie, w której każdy nerw musi być naprężony, jeżeli walka z góry nie ma mieć widoków powodzenia.”

Sejmik Spółek.

Tegoroczny Sejmik Związku Spółek zarokkowych i gospodarczych na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie odbędzie się w Poznaniu 26, 27 i 28 września.

Porządek obrad:

- I. Dnia 26 września, w wtorek o godz. 7 wieczorem:
 - 1) Zagajenie Sejmiku przez Patrona.
 - 2) Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.
 - 3) Wybór marszałka, zastępcy i dwóch sekretarzy.
 - 4) Ustanowienie porządku obrad.
 - 5) Wyznaczenie komisji: a) do nr. 16 i 17 zagał Wicepatron dr. Rzepniowski, b) do nr. 11, 12, 19, 20 zagał X. Bolt, c) do nr. 8 i 13 zagał dr. Karasiewicz, d) do nr. 10 i 15 zagał p. Dziembowski, e) do nr. 7, 9 i 14 zagał X. Patron.
 - 6) Sprawozdanie Patrona.
- II. Dnia 27 września, w środę o godz. 8 msza św. na intencję Sejmiku, poczem o godz. 9 rano:
 - 7) Sprawozdanie Banku Związku.
 - 8) Spółki kredytowe a ajenci pośredniczący w handlu ziemią.
 - 9) Spółki a ruch przekazowy.
 - 10) Stosunek „Rolników” do odbiorców członków a nieczłonków.
 - 11) Kursa spółkowe, zebrania Spółek ziemskich i „Rolników”.
 - 12) Wzajemny stosunek Spółek istniejących w jednej miejscowości.
 - 13) Kapitały własne a zawieranie nowych interesów.
 - 14) Spółki a regulowanie hipotek.
 - 15) Akredytywa w Spółkach.
 - 16) Zadanie i zakres urzędowej rewizji związkowej.
 - 17) Zakładanie nowych Spółek.
- III. Dnia 28 września, w czwartek o godz. 9 rano:
 - 18) Wybór członka Patronatu.
 - 19) Przedłożenie rachunków kasy Związku i pokwitowanie tychże.
 - 20) Unormowanie składek do kasy patronackiej.
 - 21) Referaty rewizorów i delegatów.

Nowe niebezpieczeństwo polskie na południowym zachodzie Niemiec!

Z Badenji otrzymała „Rhein. Westf. Zeitung” skargi na zatrudnianie polskich robotników przy budowie dworców kolejowych, mianowicie z tego powodu, że zarobki tych ludzi nie pozostają w kraju, lecz płyną do ich ojczyzny. Głównie jednak zaniepokojeni są patrioci badenjoys koncentrowaniem się robotników polskich pod murami samego Mannhe-

mu, w miejscowości Sandhofen, liczącej około 9000 mieszkańców. Zatrudnieni w tamtejszej fabryce „Waldhof” Polacy, podchodzący z pod Ostrzeszowa, Odolnowa i t. d. „na sposób łódki polski” poczęli się łączyć w kilku politycznych i ekonomicznych towarzystwach.

Już też powstają tam polskie składy i restauracje. Polacy ci upominają się nawet o polityczne swoje prawa (!) Jest ich tam 160 do 200 wyborców w trzeciej klasie, którzy zamierzają wziąć udział przy najbliższych wyborach gminnych (!!!)

Piąty zjazd

prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

Z każdym dnem napływają nowe zgłoszenia referatów na Zjazd. Oprócz tych o których już pisaliśmy w początku lipca wymienić należy dalsze: w sekcji prawniczej opracuje kwestję „reformy prawa czekowego” mecenas Kuratow z Warszawy, sprawą „ochrony własności literackiej i artystycznej w Polsce” zajmują się dr. Julian Nowotny i dr. Zygmunt Mandel obaj z Krakowa, nad problemem: „Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych” pracuje dr. Józef Reinhold z Krakowa, omówienie tematu: „Akcja społecznej przeciw przestępczości” podjął się dr. Alfred Kohl ze Lwowa, kwestję „wpływu zasady wiarygodności ksiąg gruntowych” opracował dr. Leon Biegeleisen ze Lwowa „na tle postępowania spadkowego właścicielskiego.”

W dziale uprzemysłowienia przybył referat „o obecnym stanie przemysłu w Królestwie” p. Stanisława Koszutskiego, autora znanej pracy o przemyśle Królestwa, ponadto temat „drobny przemysł” znalazł referenta w osobie p. Henryka Ellego (Instytut technologiczny Lwów). Wreszcie zgłosił dr. Grosman z Wiednia referat historyczny: „Polityka handlowa i przemysłowa rządu Terzyjańskiego i Józefińskiego w Galicji.”

Zjazd Lwowski wprowadził pewną nowość: oto korzystając ze zgromadzenia najdzielniejszych sił polskich w zakresie prawa i gospodarstwa społecznego otworzył się dyskusję nad sprawami aktualnymi dotyczącymi dóbr narodowych i organizacji zawodowych poza ramami oficjalnych obrad o charakterze teoretyczno-naukowym. Dla osobnych takich posiedzeń przeznaczył komitet świeżo zgłoszone referaty: Mec. Aleksandra Krauthara (Warszawa) w sprawie fundacji naukowej lipskiej Józefa Jabłonowskiego (1774) bezprawnie zużytkowanej dla celów niemieckich. Mecenas Adolf Sułkowski (Warszawa) poruszy sprawę stałego wydawnictwa bibliograficznego. Mec. Emil Rapport (Warszawa) sprawę „stałej organizacji prawników kryminalistów polskich i dotychczasowych o nie zabiegów.”

Druk referatów już się rozpoczął. Rękopisy (ewent. dalsze zgłoszenia) przysyłać należy pod adresem: Dr. Jan Jordan — Uniwersytet Lwów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz niemiecki przybył w niedzielę rano do Wilhelmshöhe. Stan zdrowia cesarzowej, która zanęmogła na gardło, poprawił się.

— Związek właścicieli fabryk przemysłu żelaznego w Lipsku ogłosił lokaut; wydano 10,000 robotników.

— „Allgemeine Norddeutsche Ztg.” wyraża zadowolenie, że wielkie niemie-

ckie dzienniki zachowują wstrzemięźliwość w ocenianiu sprawy marokańskiej i nie utrudniają rządowi zadania, jak to czyni prasa zagraniczna.

— Prasa niezależna oburzona jest uchwałą studentów uniwersytetu w Halli, wyrażającą zachwyt nad zręcznością dyplomatyczną Kiderlen-Wächtera i zaufanie dla jego polityki i sądzi, że przedewszystkiem studentów powołani są do nauki, a nie wyrażania uznania mężom stanu, a powtóre, zachwyt te są może przedwczesne, nie wiadomo bowiem jeszcze, czy wynik rokowań przyniesie zaszczyt dyplomacji berlińskiej.

— Sąd krajowy w Flensburgu wydał bardzo ważny wyrok w sprawie noszenia duńskich kolorów narodowych (biało czerwonych). Dotychczas noszenie odznak w tych kolorach było zabronione w północnym Szlezewiku, na zasadzie ustawy z r. 1865. 16 młodzieńców i pańien wniosło zażalenie z powodu nałożonej na nich za to kary pieniężnej. Sąd znosił karę na tej zasadzie, że na mocy późniejszej ustawy z r. 1872 zabronione zostało tylko noszenie chorągwi duńskich.

Francja. „Matin“ donosi, że w rokowaniach francusko-niemieckich wzięto pod rozwagę jako kompensatę dla Niemiec uregulowanie granic między Kamerunem a francuskim Kongo. Całe wybrzeże pozostało dalej francuskim, a Kongo belgijskie nie może się w żadnym punkcie stykać z posiadłościami niemieckimi. Porozumieniu temu żadne obce mocarstwo się nie sprzeciwi i ma tę zaletę, że jest wystarczającą kompensatą dla Niemiec. O odstąpieniu niemieckiego Toga na rzecz Francji nie ma mowy. Dalszych terytorjalnych ustępstw Niemcy już nie żądają. Nie załatwionym jest jeszcze ten punkt rokowań, który mówi o gospodarczych koncesjach dla Niemiec w Maroku, ponieważ tam interesa angielskie są co najmniej tak wielkie, jak niemieckie.

— Dzienniki paryskie wyrażają przekonanie, że między Francją a Niemcami przyjdzie do porozumienia na podstawie rokowań, ponieważ podstawowe punkty są już załatwione.

— Niektóre gazety paryskie stwierdzają pewien korzystny zwrot w rokowaniach francusko-niemieckich polegający na tem, że Niemcy nie podtrzymują już więcej niezmienności swoich pierwszych propozycji. Mimo to między żądaniami Niemiec a koncesjami Francji istnieje jeszcze wielka różnica i należy wystrzegać się zbyt optymistu.

— Kongres robotników kolejowych obradujący w Paryżu, przyjął porządek dzienny, oświadcza się przeciw wojnie.

— Według informacji otrzymanych przez agencję Havasa z El Ksar, dowódca tamtejszego wojska hiszpańskiego, pułkownik Silvestre, polecił dowódcy załogi sultanańskiej albo opuścić miasto, albo też poddać się władzy hiszpańskiej. Kaid odpowiedział, że zawiadomi sultana o tem żądaniu. Pułkownik dał mu dwa dni czasu na odpowiedź, a jednocześnie zawiadomił, że obejmuje władzę nad wszelkimi instytucjami rządowymi w El Ksarze. Poza tem, wbrew umowie z Francją, hiszpanie przeszli na lewy brzeg rzeki Lukkos i ustawili tam placówki.

Rosja. „Nowoje Wremia“ pomieszcza artykuł Mienszikowa, w którym wzywa on Rosję do przygotowania się do wojny. Rosji grożą dwie wojny jeśli nie w roku przyszłym, to najdalej w r. 1913. Przedewszystkiem grozi Rosji wojna z Turcją. Ta ostatnia robi wielkie przygotowania wojenne, wzmacniając flotę i armię lądową. W r. 1914 Turcja będzie miała dwa nowe pancerniki i dwa dreadnoughty. Rosja wobec tego pozostanie ze swą flotą w tyle poza Turcją. Mienszikow wzywa więc do rozpoczęcia natychmiast budowy floty na Czarnym morzu. Druga wojna grozi z Chinami. Wszystkie drogi w kierunku Muguenu i Pekinu pełne są wojsk chińskich. Rząd chiński na pograniczu rosyjskim zgromadził już większe znaczenie siły, niż ma je Rosja. Wobec tego w roku przyszłym wojna jest prawie pewną, o ile jeszcze jakiś wypadek nie przyspieszy jej wybuchu w jesień tego roku.

— Według doniesień rosyjskich pism sytuacja układa się coraz pomyślniej dla ekszacha. Muhamed Ali postępuje trzema kolumnami pod Teheran. W Kermanszach wpadły w ręce wojsk jego duże zapasy amunicji i baterja artylerji. Przybycie ekszacha pod Teheran spodziewane jest w przeciągu 5 dni do 10 dni. W Teheranie panuje przekonanie, że zdobycie stolicy nie ulega wątpliwości i wówczas rząd obecny będzie musiał schronić się pod opiekę poselstw obcych mocarstw, aby uniknąć śmierci.

Austria. Ksiądz arcybiskup wiedeński, kardynał Grusza, umarł w sobotę w Wiedniu; dostojnik ten Kościoła liczył lat 90.

— O zawarciu pokoju pomiędzy Turcją a Malisiorami prasa wiedeńska wyraża się wstrzemięźliwie. „Neue Freie Presse“ oświadcza, że pokój doprowadził do zupełnego pojednania tylko wówczas, gdy Turcja wypełni wszystkie ustępstwa, na które się zgodziła. Przez pokój ten Czarnogórze zapewni sobie, oprócz korzyści ekonomicznych, także sytuację korzystną względem Turcji, bo przez pośrednictwo na rzecz Malisiorów załatwiono zatargi pograniczne. „Reichspost“ zaznacza, że mało wiadomo o szczegółach porozumienia, obecność jednak ministrów czarnogórskich w Podgorycy i wezwanie Malisiorów, aby wracali w strony rodzinne, świadczy o porozumieniu turecko-czarnogórskim.

Włochy. Jak donosi „Giornale d'Italia“, podczas manewrów armji włoskiej żołnierze strzelili kilkakrotnie ostrymi nabojami do generała Scottiego. Kule chybiły generała, zabili natomiast konia pod nim. Władze wojskowe przedsięwzięły śledztwo energiczne.

Serbja. Rząd turecki zawiadomił Serbję o koncesjach, udzielonych na budowę kolei adriatyckiej od granicy serbskiej do portu albańskiego San Giovanni di Medau. Rząd turecki zaznacza, że udzielenie tych koncesji dowodzi uczuć przyjaznych Turcji względem Serbji. Budowa kolei ma być rozpoczęta jeszcze w r. b.

Hiszpanja. Rząd hiszpański wydalł bawiącego w Madrycie Christo Tilhosa, jednego z przewodców ruchu monarchistycznego w Portugalji. W motywach podano, że życiu Christo Tilhosa zagra-

ża niebezpieczeństwo. Christo Tilhos wyjechał do Paryża.

Anglja. Wobec protestu Rosji przeciw mianowaniu majora angielskiego Stokesa, organizatorem żandarmerji i perskiej rząd angielski kazał mu się podać do dymisji. Według twierdzenia rządu nominacja ta nastąpiła bez porozumienia się z Anglią.

— Bezrobocie robotników portowych rozszerza się coraz bardziej. Dotychczas strajkuje 25,000 robotników. Jeżeli w najbliższych dniach nie nastąpi porozumienie to grozi wybuch bezrobocia powszechnego.

— Stronnictwo konserwatywne zapowiedziało postawienie w Izbie gmin i w Izbie lordów wniosku wyrażenia nagany obecnemu ministerjum o zwałcenie konstytucji angielskiej. W Izbie gmin ma uzasadniać ten wniosek w poniedziałek Al Balfour, w Izbie lordów zaś we wtorek lord Curzon. Konserwatyści mają nadzieję, że zmuszą ministerjum do szczegółowego wyjaśnienia, w jaki sposób i kiedy uzyskało zgodę korony na mianowanie nowych parów, i w ten sposób sprawią mu poważne trudności.

— „Morning Post“ donosi, że przedsięwzięcia niemieckie rozwijają w okolicy Agadiru gorączkową działalność i zakupują tereny, aby potem nimi spekulować. Prym wiodą w tych transakcjach Mannesmann. „Morning Post“ zwraca uwagę, że Niemcy zaczynają już uważać teren koło Agadiru za swoją własność i fakt ten, że większość terenu już znajduje się obecnie w rękach niemieckich, może być wykorzystany przez dyplomację niemiecką przy układach.

Subhasty w sierpniu.

Dnia 8 o godz. na sądzie w Wolsztynie posiadłość zap. w Kaszczorze (Altkloster), rzeźnika Karola i Pauliny z. d. Pfeiffer Drabschów (zabudowania z podwórzem, obsz. 0,03,40 ha.)

Dnia 9 o godz. 9 i pół na sądzie w Poznaniu posiadłość w Naramowicach, wdowy Marjanny Andrejewskiej z. d. Ignaszak, 1) dom mieszcz., ogród, stodoła, chlewy, kuźnia, rola i łąka, obsz. 0,86,70 ha., 2) rola obsz. 4,48,37 ha.

Dnia 10 o godz. 9 na sądzie w Łobżenicy posiadłość w Runowie mularza Józefa Zarka; zabudowania z podwórzem i rola obsz. 0,78,60 ha.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 5 sierpnia 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąlowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 2.

* **Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece.) Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Towarzystwo Czytelników Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek i t. d., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań (Posen Schützenstr. 31, II). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* **Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 10—1 i od 3—6.

* **Prośba.** Sierota, dziewczę kilkunastoletnie, utrzymuje się szcieniem. Biedna pracownica zarabia tygodniowo tylko 4 marki — z tego zarobku wydaje na mieszkanie i pożywienie bardzo niedostateczne 3 mk. tygodniowo, pozostaje biednej tylko 1 mk. na przydatki. Udajemy się więc do dobroczynności publicznej z prośbą o pomoc. Bóg zapłać. Składki upraszamy przysyłać na ręce ekspedycji „Wielkop.“ ul. Posadowskiego 39.

* **Ciekawy proces.** Dnia 10 września 1910 roku odbył się w Dębnie na Górnym Śląsku wiec wyborców pod golem niebem, na którym przemawiał poseł Korfanty. Dnia 2 października 1910 r. w numerze 155 „Domber Ztg.“ ukazało się sprawozdanie z tego wieca, które nie tylko było nieścisłe, ale odznaczało się wyzwałkami. Na ten artykuł odpowiedział „Kurjer Śląski“ w nr. 230 1910 r. i „Polak“ w nr. 121. W odpowiedzi twierdzone, że artykuł może pochodzić jedynie ze źródła policyjnego, a ponieważ jest napisany w tonie grubiańskim, policjant ten nie przynosił zaszczytu kolegom. Landrat kotowicki wniosł do prokuratora o ukaranie redaktora „Kurjera Śląskiego“ i „Polaka“ p. Filii za obrazę policji w Dębnie. Sprawa ta była przedmiotem rozpraw w sądzie w Bytomiu. Jako świadków powołano amtowego z Dębna, żandarma Zachlera, który wiec dozorował, nauczyciela Wolnika z Dębna i posła Korfante. W toku rozpraw wykazało się, że amtowy opowiadał o zameldowaniu wieca przy stole piwnym w obecności nauczyciela Wolnika, że dozorujący żandarm opowiadał Wolnikowi o przebiegu wieca, że wreszcie nauczyciel Wolnik napisał artykuł w „Domber Ztg.“ Sąd po godzinnej naradzie skazał oskarżonego na 20 marek kary, uzasadniając wyrok tem, że w wyrazach przekroczył granicę swych uprawnionych interesów. Ale karę wymierzono tak niską, bo oskarżony musiał być w najwyższym stopniu podrażniony artykułem p. Wolnika, który przewodniczący sądu nazwał ciężkim i lekkomyślnym. Dla nauczyciela Wolnika sprawa nie skończona, bo poseł Korfanty natychmiast wytoczył mu skargę o obrazę i doniósł przełożonej władzy o jego postępowaniu.

* **Poznań.** Podobno w najbliższych dniach podwyższoną zostanie cena mleka w Poznaniu na 20 fen. za litr.

* **Pamiętajcie o psach!** Podczas upałów należy pamiętać o zwierzętach domowych. Przedewszystkiem o psach, by nie zabrakło im wody dla gaszenia pragnienia; psy bowiem zapadają wskutek pragnienia na wściekliznę. W tym roku stosunkowo mało

4) Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Aha! — zawołała Walentowa — jest nareszcie Karolowa, toż to...

Przerwał jej sędzia dalszą paplaninę ruchem ręki.

— Możecie odejść do domu, tylko ani krokiem nie wydalać się za bramę domu.

Po tych słowach sędzia spojrzął znacząco na policyjanta, który wyszedł za Paluchową.

— Aha — zaczyna się! — szepnęła sobie pod nosem, schodząc z wolna ze schodów. Ani kroku! to tak, jakby śledzić w kozie.

— O co pani właściwie chodzi? — zapytał z uśmiechem, postępujący za kobietą strażnik.

— Jakto — o co chodzi? — a czy mi potrzebny ten kram djabelski... te sądy, badania, niewola.

— Głupstwo! co może panią obcho-

dzić to wszystko... śledzić spokojnie w izbie i czekać końca.

— Albo ja głupia? niech się tylko zakończy to śledzenie, oboje z moim starszym się wynieśliśmy. Służby i drużby nie zabraknie!

Tymczasem sędzia rozpoczął badanie kobiety, używanej do posług przez lokatorów domu.

— Nazywacie się więc?

— Z męża nazywam się Karolowa, a z panienstwa?

— Wasz mąż ma zapewne jakieś nazwisko?

— Już że ma — nazywają go Karol Mak!

— A imię wasze?

— Barbara.

— Ile macie lat?

— Nie pamiętam, ale będzie pewnikiem pięćdziesiąt.

— Czy wy pełniście usługi w tym lokalu u pani Łazińskiej?

— A ja!

— Czy dawno?

— Będzie akurat pół roku, bo jak tylko sprowadziłam się ze wsi.

— Nie wiadomo wam, z których stron przybyły i z jakiej wsi?

— Gadali o tem, ale nie zważałam wcale. Co mi tam do tego!

— O jakim czasie pełniście zawsze służbę?

— Przychodziłam rano co dnia około 8 ej, a potem wieczorem, także do 8 ej.

— Wczoraj w których godzinach byliście tu na posługach?

— Wczoraj wcale nie byłam... uprosiłam się u pani, bo jeździłam do córki na chrzest... do Grójca.

— Kiedy wróciście?

— Tylko co... zanim przyszedł po mnie rewirowy.

Sędzia zastanowił się chwilę.

— Czy nie pamiętacie, kiedy mówiliście pani o waszym wyjeździe na chrzestny?

— Zdaje się, że w poniedziałek — tak! tak! jeszcze mi panienska czytała list od swoich.

— Nie było wtenczas nikogo u pani?

— Tylko panienska.

— Wtedy, jakie stało się nieszczeście tej nocy?

— Mówił mi rewirowy — błędne panisko... takie to było pocztowe.

Tu kobiecina zapłakała z cicha.

— Wspominała tu stróżka miejscowa, że podobno bywał u pani Łazińskiej jakiś młody pan, jakoby jej siostrzeniec?

— A tak proszę pana! nawet był w tych dniach. To jest pan Władysław, siostrzeniec nieboszczki.

— Nie wiecie też, gdzie on mieszka? należałoby powiadomić go o naszym wypadku.

— Bóg widzi, że nie wiem! Tyle mi wiadomo, że śledzi gdzieś daleko, bo brat nieboszczki ciężko zanemógł.

— Czy brat pani Łazińskiej bogaty, kawaler?

— A pan zkaż wie o tem? Już, o ile wiem od panienki, wujaszek jej jest bardzo bogaty. Bo proszę pana, to on utrzymywał obie kobiety, przysyłał im po 50 rubli co miesiąc... a mogłoby podobno więcej, tylko ma być okrutnie skąpy.

W tej chwili wszedł ten sam policyjant, który był poprzednio, tym razem przyprowadził listonosza.

— Jest tu, proszę pana sędziego, list rekomendowany, adresowany do pani Łazińskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przypadków wścieklizny zachodzi. Obecne upały dają się nawet we znaki dziczyźnie. Spotyka się dużo nieżywych zajęcy.

*** Zmiana własności.** Bank Ludowy w Inowrocławiu nabył na przymusowej sprzedaży młyn p. Grabskiego za 83 tys. mk. Jak się dowiadujemy, zamierza bank puścić młyn znowu w bieg. Młyn ten zawiesił czynność przed kilku laty.

*** Jeszcze konkurs** Dolno-niemieckiego banku. Administracji konkursowej Dolno-niemieckiego banku zgłoszono dotychczas za 101 milionów marek pretensji. W masie znajduje się w najpomysłniejszym razie 4 i pół miliona marek.

*** Wielkie pożary** powstały w ostatnich dniach w różnych miejscowościach nad ruską granicą, na terytorjum Królestwa Polskiego. Wiesz Tuleszów pod Kaliszem spłonęła doszczętnie. Ile osób poniosło śmierć w płomieniach dotychczas nie stwierdzono. Z ruchoomości wyratowano bardzo mało. O wielkim pożarze donoszą w dalszym ciągu z miejscowości Kofiska Wola, gdzie przeszło 100 rodzin potraciło całe mienie. Spłonęło także kilka małych fabryk.

*** Rada miejska a prawo koalicyjne.** Rada miejska w Frankfurcie nad Menem kilkakrotnie już uchwałała, nie dawać dostaw miejskich tym pracodawcom, którzy robotnikom swoim odmawiają prawa koalicyjnego. Słusznie twierdzi „Pressmitt. d. Dsch. Fleisch. Verb.“, z której wiadomości czerpiemy — że podobne postępowanie administracji miejskiej mieszanina się w stosunkach pomiędzy pracodawcami a pracobiercami, należy surowo potępić, gdyż spowodować to może kolizję z interesami obu stron.

*** Usiłowane samobójstwo 14-letniej.** Koronowo. 14-letnia córka wdowy Kerkow, zamknawszy się poprzednio w pokoju, zadała sobie brzytwą cięcie na szyi. Lekarz ma nadzieję utrzymania jej przy życiu. Matka o przyczynie nie powiedziała nie może, dziewczę zaś wzbrania się zdradzić powód, mówi tylko, że się ugniewała.

*** Śmierć 50 osób w płomieniach.** W mieście Hamilton, w stanie Ontario, wybuchł pożar w zakładzie obłąkanych. Rozgrywały się przytem straszne sceny, ponieważ wszystkie okna opatrzone były kratami. Dopiero po wyłamaniu krat straż ratunkowa część chorych wyrzuciła przez okna na dół. W rozpostarte przez strażaków płachty. Mimo to na samem górnym piętrze, gdzie umieszczeni byli furjaci, 50 chorych zginęło w płomieniach.

*** „Stowarzyszenie krzywo przysięśców” z ograniczoną poręką** zawiązało się, pod firmą „Minerva” w Zabrzu na Górnym Śląsku i już od dłuższego czasu z „powodzeniem” dokonuje rozmaitych przestępstw, służąc pomocą przy składaniu fałszywego świadectwa przed sądem. Kilku opryszków tej bandy obecnie wykryto i śledztwo wdrożono. Proces sądowy w tej sprawie rozpocznie się w Gliwicach po feriach sądowych. Oskarżonych jest 25 osobników.

*** Żołnierze złodziejami.** Sąd wojskowy w Królewcu skazał czterech sierżantów oddziału dział maszynowych w Ząbkowicach na podłódze swego domu. Zrazu przypuszczano, że Sz. popełnił samobójstwo, lecz władze zwróciły podejrzenie na żonę zmarłego; żądali więc od niej bliższego wyjaśnienia, na co „kochana żonka” odpowiedziała urzędni-
kom, że maż przeciął sobie gardło nożem. Lecz ona, nie chcąc patrzeć na męża, „z litości” przerwała mu gardło zupełnie. Oczywiście, że litościwą żonę zaraz aresztowano.

*** „Litości” zabiła.** W pewnej wiosce w gub. dubieńskiej w Królestwie Polskim znaleziono przed kilku dniami zwłoki rolnika Szumejki z przeciętym gardłem na podłódze swego domu. Zrazu przypuszczano, że Sz. popełnił samobójstwo, lecz władze zwróciły podejrzenie na żonę zmarłego; żądali więc od niej bliższego wyjaśnienia, na co „kochana żonka” odpowiedziała urzędni-
kom, że maż przeciął sobie gardło nożem. Lecz ona, nie chcąc patrzeć na męża, „z litości” przerwała mu gardło zupełnie. Oczywiście, że litościwą żonę zaraz aresztowano.

*** Grodzisk.** Jarmark na konie, bydło, nierogaciznę itd. został przełożony na wtorek 22 bm. a nie na piątek 25.

*** Odezwa.** Straszny pożar nawiedził w poniedziałek dnia 17 lipca br. wieś Chwałkowo w pow. śremskim. W przeciągu kilku godzin spaliło się 87 zabudowań, tak że prawie połowa mieszkańców straciła swoje mienie a obecnie dla braku pomieszkania pod gołym niebem mieszkać niebom. Celem przyjsia w pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom utworzył się niżej podpisany komitet, który zanoszą do wszystkich serc litościwych prośbę o łaskawą ręką pomoc. Datki prosimy przysyłać na ręce pana Lantrata Kirchhoffa w Śremie, albo X. Kowalskiego w Chwałkowie (Chwałkowo p. Em. chen.) Lantrat Kirchhof przewodniczący. Hr. Mycielska. Hr. Miłczyński. v. Puttkammer. Dokowicz. X. dziekan Belsert. X. prob. Wiśniewski. X. Kowalski.

*** Opoie.** Pomiędzy robotnikami sztucznych nawozów w Szczepanowicach wybuchła jakaś szczególna choroba. Z personelu składającego się z 23 osób zachorowało 8 na zapalenie płuc. Trzech nich umieszczono w szpitalu św. Wojciecha. Z ostatnich umarł jeden. Właściciel fabryki p. Blumenthal donosi do „Opl. Nachr.“, że czynił wszystko co możliwe celem utrzymania robotników zdrowo. Lekarz powiatowy również orzekł, że stosunki zdrowotne są w dobrym porządku. Przypuszczają, że podziałały niekorzystnie upały w połączeniu z szkodliwym fosforem tomasówką.

*** Flaska policji berlińskiej.** Policja berlińska oddawna była zajęta wykryciem sprawców licznych kradzieży klejnotów, dokonanych w ostatnich czasach w składach jubilerów berlińskich. Pewne poszlaki wskazywały na to, że złodzieje ci przebywają w kolonii Niederlehme położonej nad leżnymi jeziorami pod Berlinem. Kolonia ta jest znana z tego, że przebywają tam na letnim mieszkaniu rozmaitego rodzaju alfonsi i włamywacze i pędzą sielankowe życie z swymi „narcyzami”. Policja Rixdorfu przy pomocy berlińskiej opracowała bardzo szczegółowy plan wyprawy wyjętej i w siłę przeszło 100 urzędników policji, uzbrojonych w rewolwery i amunicję otoczyła wczorajszej nocy kolonię i dokonała szczegółowej rewizji; we wszystkich domach. Rezultatem było aresztowanie 13 mężczyzn i skonfiskowanie pewnej liczby klejnotów. Przy bliższem jednak zbadaniu okazało się, że klejnoty nie pochodzą z kradzieży, zaś wszystkich aresztowanych musiano wypuścić na wolność, stwierdzono bowiem, że żaden nie brał udziału we włamankowych kradzieżach.

*** Cholera w Turcji.** Deputacja oficerów i oddziałów stojących w Ipek, Diakon-ze i Weritowiczu przybyła do Konstantynopola, by przedłożyć rządowi i groźne położenie armji tureckiej z powodu wzmagającej się cholery. Codziennie umiera 50 żołnierzy. Deputacja żąda rozpuszczenia części rezerwistów, aby ich oszczędzić dla rodzin. Władze są przeciwko rozpuszczeniu żołnierzy, aby nie rozwinęła cholery po całej Turcji. W samym Konstantynopolu zmarło wczoraj na cholere 17 osób. Wobec gwałtownych upałów cholera tak się rozszerza, że personelu sanitarny nie może podjąć pracy.

*** Okropna scena.** Przed wjazdem pociągu pociąg z Wiednia do Tropan, tuż przed stacją Komorowo, bawiło się na torze dwoje dzieci pracujących w polu przy pociągu, usunęło się z toru i ocalało, podczas gdy młodszego, chłopca, pochwyliła lokomotywa i rozmiatała go, pomimo, że kierownik lokomotywy puścił przeciwpapę. Gdy pociąg stanął, rzuciło się około 40 robotników z podniesionymi kosami na lokomotywę, by złinczować kierownika, który uszedł śmierci tylko dzięki temu, że puścił pociąg w bieg i całą parą odjechał. Śród pasażerów powstał wielki niepokój.

*** Straszna śmierć.** W pewnym klasztorze w Monachjum — Gładbach znaleziono w piątek 70-letniego bratczyka zakonnego w wannie od kąpiel bez życia. Obdukcja wykazała, że nieszczęśliwy poniósł śmierć przez poparzenie skutkiem zbyt gorącej wody.

*** Ciężka katastrofa.** Z Walencji donoszą: Część starej fortecy Bunol zapadła się w piątek, zasypując 30 domów. Zabitych jest 90 osób, wielu rannych. Na miejsce katastrofy wysłano celem niesienia pomocy pociąg nadzwyczajny.

*** Strajk tramwajowy.** Nowy Jork. Wybuchł tu nieoczekiwany strajk personelu tramwajowego. Publiczność zmuszała łamiestreków do przyłączenia się do strajku. Najenergiczniej postępowały kobiety, które polizkowały opornych konduktorów.

*** Kalendarz.** Wtorek 8 sierpnia: Cy-rjaka meczennika Wschód słońca o godzinie 4 minut 31, — zachód o godzinie 7 minut 39.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Handlarzy towarów spożywczych i kol. w niedzielę.

— Tow. Przemysłowców w Ratajach we wtorek w lokalu posiedzeń.

— Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu w poniedziałek o g. 9 na sali Domu katolickiego.

— Filji Stolarzy ZPP. na Wildzie w poniedziałek o g. 8 i pół w lokalu pana Golana.

— Tow. Przemysłowców (starych) na św. Łazarzu w wtorek o g. 9 na sali Domu św. Antoniego.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 4 sierpnia.

Zapowiedzie:

Kupiec Stefan Heinze z Marją Ludwig Maszynista Leon Behr z Marją Antkowiak Robotnik Józef Kowalski z Magdaleną Kijak Kierownik budowl Brunon Bartsch z Tabęą Sust. Dyrektor dóbr Seweryn Ozdowski z Czesławą Wentzel.

Śluby:

Inżynier Karol Butteweg z Jadwigą Ohmert. Architekt i nauczyciel Jan Heller z Martą Ohmert. Cieśla Antoni Murawski z Jadwigą Powońską.

Urodziny:

Syna: Rzeźnik Jan Sztukowski, Mistrz garncarski Stefan Grzelachowski. Służący domowy Franciszek Nowakowski. Mularz Józef Wiśniewski. Mularz Karol Laube. Rzeźnik Teofil Pawlicki. Woźnica Józef Jankowiak. Wysłuzony wojskowy Maks. Lubig. Robotnik Franc. Snuusz. Niez. J.

Córki: Krawiec damski Roman Ziolkowski. Czeladnik stolarski Józef Krzyżaniak. Mularz Mieczysław Otto. Przesuwacz Gustaw Benecke. Niez. T. B.

Umarli:

Zamężna Ema Fischer z domu Stolpe 42 l. Władysław Andrzejczak 4 mies. Helena Palacz rok i mies. Robotnik Andrzej Stelmazek 53 l. Stefan Frąckowiak miesiąc. Walenty Wazlak rok i 9 mies. Zam. Pelagja Ptak z domu Szyszka 25 l. Kupiec H. Jahn 50 l. Jan Borowczyk 23 l. Stanisław Gruha 4 mies. Wdowa Ernestyna Jachowska z d. (niewiadomo) 59 l. Gertruda Kroll 3 mies. Wdowa Lucja Kaczmarek z domu (niewiad.) 75 l. Oberżysta Bertold Meissner 35 l. Roman Szukowski 14 godzin. Fryzjer Edmund Niemy 18 l.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski”, pismo tygodniowe, wyszedł nr. 32 i zawiera treść następującą:

Organizowanie opacji, Revera. — Kilka uwag o jeździe krakowskiej, Dr. A. K. — Wakuja posada, Masław. — Ratuszowy orzeł, Strzała. — Z powodu książki p. Umińskiego, Szczyt. — Chłopi polscy a szlachta, Dr. St. Karwowski. — Dziennik Bibianny Moraczewskiej (ciąg dalszy), dr. Dobrzyńska-Rybicka. — Wesele (Nowela, odznaczona na konkursie drugą nagrodą), (dokoliczenie), Krystyna Chelmska. — Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski” wynosi: Na pocztę 2 mk., z odnośzeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk. W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarńi Polskiej (Templowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego” (ulica Posadowskiego 39) 2 mk., z odnośzeniem do domu 2,50 mk. W Austrii 3 kor., w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególne numery 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

Obrona Prawna.

— Panu Janowi F. w Obornikach. Obstawiamy przy danej raz odpowiedzi, nadmieniamy zresztą, że nie było trzeba słuchać rady urzędnika kolei. Co się tyczy wywłaszczenia pod tor kolejowy, zaleca się przyjąć cenę i odszkodowanie przez taksatorów fiskusa ustanowione ze względu na zwykłe doświadczenia takse. W razie nieugodzenia się przysługuje właścicielowi mającego być wywłaszczonego gruntu droga zwykle niekorzystnego dla procesu.

— Panu T. R., kucharzowi w Z. Zaleca się pozostać do kwietnia p. r., a za niewydanie albo w myśl zlecenia J. Pani kupione kartofle prosić względnie skarżyć o odszkodowanie. — Polowanie na kuropatwy rozpocznie się w obwodzie Poznańskim dopiero 18 sierpnia, a w Bydgoskim dopiero 22 sierpnia.

— Panu J. S. K. w odpowiedzi: Jeżeli spuścizna pochodzi ze samodzielnego majątku matki, natenczas przypada z niej dla ojca tj. męża matki jedna czwarta, dla dzieci trzy czwarte. Jeżeli natomiast rodzice żyli w spółności majątku, w takim razie przynależy się ojcu połowa majątku i prócz niej jedna czwarta z drugiej połowy, a reszta, a więc trzy czwarte z drugiej połowy dzieciom. Wymiar zaś upada tak w pierwszym jak i drugim wypadku.

— Panu Lisieckiemu we Fr. w odpowiedzi: „W poniedziałki”.

— Panu R. G. 15 w odpowiedzi: Jedna krowa nie podlega fantowaniu. O ile natomiast pensja, mieszkanie, opał i naturalja przedstawiają wartość ponad 1500 marek rocznie, natenczas podlega fantowaniu dochód

ponad 1500 marek a nawet i niżej 1500 marek, o ile takowy nie jest koniecznym do niezbędnego utrzymania osadzonego i jego rodziny.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 5 sierpnia 1911.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Cena za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośledni
Pszennica	19.80	19.00	18.10
Zyto	15.60	15.10	15.30
Jęczmień	16.90	15.50	14.30
Owies	17.00	16.50	16.10

Poznań, dnia 5 sierpnia 1911.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”).

	towar wyborowy		
	średni	pośledni	
Pszennica	198	190	181
Zyto	156	151	143
Jęczmień	169	155	153
Owies	170	165	161

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Miejski targ na bydło. — (Sprawdanie z targu bydła).

Poznań, dnia 5 sierpnia 1911).

Spędzono lub zwieziono:

64 sztuk bydła rogatego	
157 „ cieląt	
287 „ świń	
90 „ owiec	
0 „ kóz	
Razem 598 sztuk zwierząt.	
Płacono za 50 klg. wagi żywej:	
Woły.	

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyższe 6-letnie	45—47
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone	41—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	38—40
d) mało pasione, każdego wieku	30—33

Buhaje.	
a) pełnomięsne, najprzedniejsze	44—45
b) pełnomięsne, młodsze	40—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	35—38
d) mało pasione	—

Jalowice i krowy.	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jalowice	45
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyższe 7-letnie	39
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jalowice	38—42
d) średnio pasione krowy i jalowice	32—36
e) mało pasione krowy i jalowice	20—26

Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	35—38
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	30—32

Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	56—60
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	50—55
d) poślednie cielęta nie odsadzone	43—48

Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	48—50
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	47—49
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	45—47
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	42—44
e) mięsne	36—41
f) maciory	37—44

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murek 193 marek, psra 130 funtów wagi, 199 marek, czerwona 130 funtów wagi, 189 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 155 marek, 121 funtów 153 marek, 118 funtów 155 marek, 115 funtów 140 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 142—146 mk. — Jęczmień dla browarów 165—175 mk. — Groch pastewny 158 do 164 mk. — Owies 148—160 mk., na konsumpcję 166—176 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 4 sierpnia 1911.

CENY NA MAKĘ:

Pszenna piękna	29.00—29.50 mk.
Rzanna piękna	24.75—25.25 „
Do domowego pieczenia	24.25—24.75 „
Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.	



Dnia 6 bm. o godz. 2 po poł. zasną w Bogu opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami śp.

Antonina Sznura
z domu Nowak.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godzinie 10 przed poł. w Bninie. O czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

mąż, dzieci, matka i rodzeństwo.

Bniń, d. 7. 8. 11.

REUMATYZM I PODAGRĘ

można wyleczyć wszechświatowo znany środek.

Kilka tysięcy osób zupełnie wyleczeni zostali dzięki temu środkowi.

Żądajcie środek ten w każdej aptece lub składzie aptecznym.

KAŻDY czytelnik tego wydania, cierpiący na reumatyzm lub podagrę, powinien po przeczytaniu niniejszego niezwłocznie zaopatrzyć się tym cudownym środkiem, gdyż takowy pomaga i w tym wypadku gdzie wszelkie inne lekarstwa nie okazały nawet najmniejszej ulgi. Tysiące nieszczęśliwych, cierpiących na takie męczące choroby jak reumatyzm, podagra, scyatyka i Ischias, dzięki temu środkowi powrócili do zupełnego zdrowia.

Ja pragnąłbym wyleczyć każdego cierpiącego na tę chorobę, gdyż sam przez dłuższy czas cierpiałem w najwyższym stopniu na reumatyzm i podagrę i żaden lekarz nie był w stanie mi pomóc; wszyscy lekarze uznali chorobę za nieuleczalną i osądzony zostałem męczyć się i cierpieć do końca mego życia. Będąc już blisko rozpacz, przyszło mi na myśl chorobę tę badać

i zacząłem usilnie pracować w nadziei, iż uda się mi samemu wynaleźć środek na me wyleczenie. Po upływie dłuższego czasu udało mi się wynaleźć zbiór ziół, po użyciu których uczułem znaczne polepszenie. Z wielką wytrwałością używałem nadal środka ten i po upływie krótkiego czasu zdołałem oswobodzić się zupełnie od strasznych mých cierpień.

Od tego czasu postanowiłem zapoznać wszystkich cierpiących na tę chorobę z środkiem moim i pokazać im, że choroba ich **nie** jest nieuleczalną, oraz pragnę pokazać wszystkim, jakim sposobem mogą otrzymać dla siebie ten cudowny leczniczy środek. Z każdą pocztą otrzymuję listy dziękczynne, z których poniżej wybrane następujące.



Ruda Maleniecka, 2 Luty 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Przepraszam WPana, że tak długo nie odpisałem na list, który otrzymałem i za pamięć dziękuję.

Po użyciu czterech pudełek Pańskiego środka „Trayser” ból z ramienia ustąpił i czuję się zdrow. Liczę sobie za obowiązek, między znajomymi rozgłaszać o środku uleczalnym „Trayser”. Również nie mam nic przeciw temu, jeśli Sz. Pan list mój umieści na liście wyleczonych pacjentów przez środek „Trayser.”

Z poważaniem

H. WERNER.



Łódź, 12-go Lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Zwracam się do WPana i donoszę Mu, że preparat „Trayser” otrzymałem i po użyciu takowego czuję się znacznie lepiej, spodziewam się, iż przy dalszym używaniu pastylek „Trayser” wyleczę się całkowicie, gdyż czuję się coraz lepiej. Przy niniejszym załączam swoją fotografię, jak również upraszam list mój umieścić w liście wyleczonych, przez preparat „Trayser”. Liczę za swój obowiązek rekomendować preparat „Trayser” między cierpiącymi. Dziękuję WPanu za łaskawą pomoc.

Z poważaniem

P. SZYMANOWSKI.



Lublin, 26-go Lutego 1911 r.

Szanowny Panie!

Przepraszam najmocniej, że tak długo nie dałem żadnej odpowiedzi, gdyż czekałem rezultatu mojego leczenia się i dzięki Pańskiemu wynalazku „Trayser” jest mi zupełnie lepiej. Wdzięczność moja dla WPana jest wielką i gdziekolwiek mogę staram się rekomendować środek ten.

Z poważaniem

BRONISŁAW ŻARNICKI.



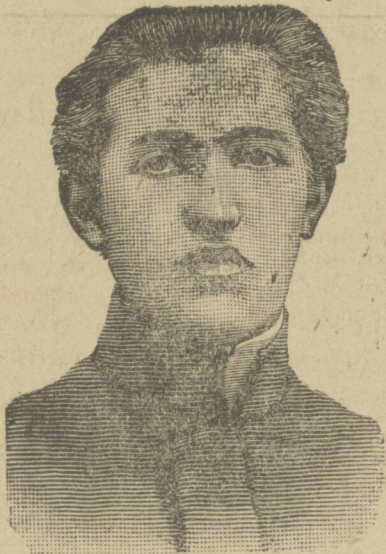
Tarnopol, 16-go Lutego 1911.

Szanowny Panie!

Po użyciu Pańskiego leczniczego środka „Trayser” czuję się o tyle lepiej, że już mogę sama chodzić. Ten pan z ulicy Kraszewskiego napisał z mojej rekomendacji. Posyłam WPanu fotografię oraz składam serdeczne dzięki za Jego skuteczny „Trayser.”

Z szacunkiem

KATARZYNA PROCHACKA.



Łódź, 5-Lutego, 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Niniejszym zaświadczam skuteczność Pańskiego preparatu „Trayser”. Po użyciu jednego pudełka pastylek przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser” czuję się zupełnie dobrze za co WPanu składam najserdeczniejsze podziękowanie. Pański preparat rekomenduję znajomym. Przy niniejszym zasylam swoją fotografię i pozwalam WPanu list mój zamieścić w liście wyleczonych.

Z poważaniem

STEFAN SZMIDT.



Ciechanów, 11-go Marca, 1911.

Szanowny Panie Trayser!

Z przyjemnością przesyłam WPanu fotografię swoją i jestem obowiązany potwierdzić, że środek „Trayser” jest najskuteczniejszy i najlepszy dotychczas wynaleziony do leczenia reumatyzmu i podagry, gdyż po użyciu tylko małej ilości tego cudownego środka czuję się zupełnie zdrow i rekomenduję takowy wszystkim znajomym.

Z poważaniem,

FRANCISZEK TETRZYŃSKI.



Radom, 10-go marca, 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem, gdyż byłem w podróży. Spieszę donieść, że gdzie mogę rekomenduję lekarstwo WPana które bez wszelkiej blagi daje wprost świetne rezultaty, o czem niejednokrotnie przekonałem się i tak mój znajomy kupiec J. Wadrowski zachorował na reumatyzm, leżał w łóżku 3 miesiące, leczyl się różnymi środkami kosztowało go to grubo pieniędzy, lecz bez rezultatu, dałem pastylki „Trayser” pomogły mu o tyle, że wstał z łóżka i o kiju zaczął chodzić, dałem adres WPana i sprowadził preparat Pański i dziś jest prawie całkiem zdrow. To samo jest z moją żoną, czuje się zupełnie dobrze. Pyta WPan czy może treść listu mego ogłosić, ale proszę bardzo wszak to co napisałem jest szczerą prawdą nie ma w tem przesady ani też blagi, jestem wielce wdzięczny WPanugdyż pozbawił żonę moją choroby tak przykryj i kosztownej wleczeniu. Stosownie do życzenia posyłam fotografię żony. Proszę wierzyć gdzie będę mógł będę rekomendował środek WPana.

Z poważaniem

J. WAGNER

Na żądanie wysyłam niezwłocznie dokładne adresy wyżejwymienionych osób.

DOPRAWDY, po przeczytaniu powyższego nawet najuporczywszy sceptyk przyznać musi, że odkrycie tego środka jest darem dla cierpiącej ludzkości. Ja mogę zapisać książki w kilkunastu tomach, i wtedy wątpię, czy mógłbym umieścić wszystkie otrzymane listy dziękczynne. Młody i stary, bogaty i biedny, słowem ze wszystkich stanów i warstw społecznych, z wszystkich części świata otrzymują zawiadomienia o zupełnym wyleczeniu dzięki tylko temu środkowi. Wielu z nich już od kilku lat przykuci byli do łóża, inni zaś z powodu strasznych cierpień reumatycznych tylko za pomocą łaski poruszać się mogli, i ani jeden z podobnych wypadków nie okazał się beznadziejnym dla środka od reumatyzmu i podagry „Trayser.”

Żądajcie dla tego niezwłocznie środek ten przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser” w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Środek ten zestawiony jest w formie pastylki, każda pastylka jest jedna doza. Wystrzegajcie się podrabiń i żądajcie tylko prawdziwy „Trayser.” Aby WP. przekonać, że jestem w zupełności pewien skuteczności mojego leczniczego środka i że takowy musi bezwarunkowo WP. pomóc, to jeżeli WP. nie zechce niezwłocznie udać się do apteki, aby kupić środek ten, nie próbując go wcześniej, gotów jestem wysłać WP. zupełnie bezpłatnie próbną paczkę tego środka pod warunkiem, że WP. wypełni dokładnie obok drukowany kupon i przysła takowy pod moim adresem. Gdy WP. środek ten już spróbuje, może potem żądać takowy w każdej aptece lub składzie aptecznym. Adres mój;

**M. E. TRAYSER, No. 155 Banger House,
Shoe Lane, LONDON, England.**

UWAGA. Jeśli WP. żądać będzie więcej tego środka, może dostać takowy na miejscu w aptece lub w składzie aptecznym.

KUPON.

UPRASZAM O PRZYSŁANIE PRÓBNEGO PAKIECIKA ŚRODKA LECZNICZEGO PRZECIW REUMATYZMOWI I PODAGRZE „TRAYSER” JAK RÓWNIEŻ BEZPŁATNĄ BROSZURĘ W JĘZYKU POLSKIM Z OPISEM O REUMATYZMIE I PODAGRZE, ICH PRZYZCZYN, RÓZMAITE POSTACIE I LECZENIE.

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

CIERPIĘ

(Upraszam napisać tutaj czy na reumatyzm lub podagrę WP. cierpi.)



własnej kieszeni popelnia ten, kto nie używa do chowu i tuczu świń jedynej prawdziwej domieszki **Susolu**. Świnie pasione domieszka **Susolu** lepiej żrą, prędzej się tuczą i co ważniejsze, nie podlegają żadnemu zaraźliwemu chorobom, jak czerwonce, pomorowi, sztywnieniu i rozmięczeniu kości.

Domieszka **Susolu** kosztuje dziennie kilka fenigów, a odraza na trzódzie marki i talary. Setki podziękowań świadczą o dobroci tego fabrykatu. 3874

Susol jest do nabycia we wszystkich składach, drogeriach i aptekach, lub też wprost z chemicznej fabryki **Susolu** w Poznaniu, adres do listów:

„Susol-Vertrieb“, Posen W. 16.

Susol kosztuje w paczkach po 1 f. 40 fen., 2 f. 75 fen., we workach po 10 f. 3,50 mk., 25 f. 7 mk., 50 funt. 13,50 mk., 100 f. 25 mk. franko do najbliższej poczty lub stacyi kolejowej, zamawiającego 10 f. wysła się pocztą, większe ilości koleją. Upraszamy o dokładny adres i podanie stacyi kolejowej, do której mamy **Susol** wysłać. Kto przysła pieniądze naprzód nie płaci koszt. zal.

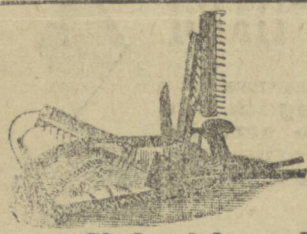


Jedyna jeneralna agentura i główny skład
Skład detaliczny znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 19
vis-a-vis Hotelu Francuskiego.

Polecam: **Z. 5 Specjalność:**
Novelli 10 sztuk 15 fen.
Matrapas 3 10 sztuk 20 fen.
10 sztuk 30 fen.

Sprzedaż hurtowna i kantory wdolnychczasowych lokalach.

S. Zychliński w Poznaniu.



Kosiarki do traw

żniwiarki do zboża

Siederslebena, Plano, Doeringa i inne.



Nowe grabie konne

całożelazne, z buksami w kołach,

bardzo trwałej i prostej konstrukcji, najlepsze ze wszystkich.

Przetrasacze do siana
całożelazne, widelkowe, nowej konstrukcji.

A. Bryliński w Poznaniu

Kantor i wystawa wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu przy **ulicy Ryckerskiej nr. 14.** — Wielkie składy maszyn i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań-Posen.**

Adres do telegramów: **A. Bryliński, Posen.**

Telefon nr. 69.

Cena
60 fen.

Co tylko wyszło:

Najnowszy poradnik

do pisania listów miłosnych,

wraz z dodatkiem zawierającym:

wpisy do imienników, pieśni miłosne,
oraz toasty weselne.

„Poradnik“ ten jest starannie i pięknie ułożony i zawiera listy dotyczące wszelkich spraw miłosnych oraz zamątpójścia. W dodatku są pomieszczone wpisy do imienników, pieśni miłosne najznakomitszych naszych pisarzy, oraz toasty weselne na cześć państwa młodych, rodziców, przyjaciół i t. d.

Cena bez opr. 60 fen., z opr. 75 fen., na porto 10 f.

Poleca i przesła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań-Posen.

z franko
przesłką
70 fen.

Cena
60 fen.



Włosy damskie Warkocze

od 3 M. do 25 M. znanej dobroci wolbrzymym wyborze, także podkładki

loki, przedziałki i t. d.

St. Wenzlik, 19 ulica Wilhelmowska nr. 19
Poznań O. L.

naprzeciwko Hotelu Francuskiego (w kącie.)

6 razy premiowany w Paryżu, w Londynie itd.

Zwagać na nazwisko i nr. ulicy, aby zawodu uniknąć. Zamów. z prow. wykon. odwrotnie, własne wyczes. włosy mogą być wypr.

Znaczki

Wagi

Wagi

metalowe (zam. kwitków papierowych) do wypłaty przy wybieraniu kartofli 1000 od M. 26,25 dalszy 25 proc. taniej — z liczbą i napisem wedle podania. —

kol. do ważenia jakości zboża po M. 16.—, 20.—, 35.— i droższe

Prof. Reimanna do ważenia zawartości mączki w kartoflach po M. 33.—.

Prof. Hellmanna deszczomierze po M. 10.—.

— **Konwie** —

do transp. mleka 20 litr. po m. 6,50 wedle ryciny po m. 8,50 za sztukę. Miary do mleka. Szkopki cynowane.



— **Maszyny** —

do prania parowe Johna po m. 30.—, 35.— i 40.— za sztukę z piecem m. 20.— więcej Rami do suszenia firan po m. 12.—, 15 i 18. Żelazka spir. do prasow.



— **Meble** —

ogrodowe, żelazne i trzećin. Maszynki, prasy, woreczki do wyciskania soku po M. 10.

— **Łóżka** —

metalowe od m. 6.— wedle ryciny angielskie po m.



22,50 za sztukę. Umywalki, bidety, klozety, pokojowe. Stoliki nocne oraz postumenty do garderoby.

— **Szafy** —

do lodu najlepsze „Eschebacha.“

Żaluzje i rolosy do okien.

Szafy żelazne, ogniotrwałe gięte z jednej sztuki żelaza po M. 125.— dostarcza

Firma T. Otrębianowski,
Poznań, Telef. 565. (Bazar.)

Amor

pozostanie najlepszym środkiem do czyszczenia metalu

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepczyński, Poznań

handel detaliczny
Stary Rynek 8
telefon 324

składy hurtowne
al. Południowa 3
telefon 238

Trzy krople

Kaol

Kaol

plynna politura metalowa
najbrudniejsze metale
błyszcza się jak lustro.

Butelka od 10—50 fen.
Wszędzie do nabycia.
Fabr. Lubczyński & Co.
Berlin-Lichtenberg.

Dla podróżujących!

Szanownej podróżującej publiczności polecam moje odnowione

czyste pokoje dla obcych

po najniższych cenach.

Józef Majewski, oberżysta, Poznań,
ulica Butelska nr. 13, narożnik Wielkich Garbar.
Przystanek elektr. kolej. 6 minut od dworca Tamy.

Podręcznik do pisania listów

zawierający:

I. Krótka nauka o pisaniu listów. II. Najważniejsze przepisy pocztowe. III. O tytułach w listach. IV. Listy zawierające prośby. V. Listy z powińszowaniami. VI. Listy dziękczynne i przepaszające. VII. Wzory listów dla dzieci. VIII. Listy opisujące. IX. Listy pocieszające. X. Listy przemysłowo-handlowe. XI. Listy dla poszukujących posad. XII. Bilety, karty pocztowe i w ogóle krótkie listy. XIII. Kwity, rewersy, rachunki, świadectwa i różne wzory do listów. Wpisy do imienników.

Opracował

Józef Chocieszyński.

Listownik ten bardzo praktycznie zestawiony, zastosowany do wszystkich potrzeb życia, odznacza się zwięzłością, a przytem dokładnie podaje jak napisać dany list.

Cena 1 m., z fr. przesłką 1,10 m., z oprawą 1,25 m., z fr. przesłką 1,35 m.

Poleca i przesła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Panienka

Elewa leśnego

przyjmie zaraz

Zarząd leśny

Jastrzębie

P. Schöneck W. (Pr.)

Poszukuje pierwszego

subjekta

do handlu kolonialnego, win i destylacji od 1. 10. 11. postleg. **Samter i P.**

Ucznia

i dziewczę do pomocy w składzie przy wolnym utrzymaniu i wynagrodzeniu przyjmie **Nowy Bazar, Osieczna (Storchnest).**

Do składu kolon. potrzebuję

pomocnicę

córka uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić.

J. Królikiewicz, Buk.

Ekspedjentka

do składu piekarskiego poszukuje miejsca. Zgłoszenia przyjmuję eksped. Wielkop. pod nr. 3488

Czeladnik

rzeźniczy

starszy, znający się na zakupie trzody i bydła, z kapitałem w gotówce 2000 mk. potrzebny zaraz jako **wspólnik** do założenia interesu na wielkiej wsi. Interes bardzo poważny. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 3488

Ucznia

do handlu kolon., win i destylacji przyjmie od 1. 10. 11.

T. Andersch, Exln.

Do mej drogerji poszukuje natychmiast ewent. później

ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnym z uczciwej rodziny. Polski język warunek.

Paweł Goldberg,
drogerja pod krzyżem,
Kluczbork (Kreuzburg O/Schl.)

„Śpiewnik Wielkopolski“

zawierający

pieśni patriotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśłwskie, dziadowskie, arye, duety, dumki, piosenki krotokwiltne oraz wyjątki z oper, operetek i wodewiliów

ułożył
W. Lassota.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI“ jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski“ powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, dla tego naznaciliśmy tak niską cenę. Cena ŚPIEWNIKA WIELKOPOLSKIEGO wynosi za jeden egzemplarz tylko **60 fenigów.** w pięknej oprawie — na egzemplarz tylko **60 fenigów.** porto dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego“ z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek wysyłamy 10 egzemplarzy oprawnych franko.

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen,
Posadowskystr. 39.